

są skrawki nieba na których w wolnych chwilach
układałam litery. zimne dłonie sprowadzają czas
i przestrzeń w jedno miejsce. spotkanie

pomiędzy chmurami rozpięta pościel. suszą
się senne koszmary. kiedy pada deszcz zamieniają
się w lekką drzemkę przesiąkniętą ozonem. przesilenie

układałam wzory. niedostępne innym nietypowe
z punktu widzenia geometrii. nic się tu nie krzyżuje
nie ma punktów styecznych. dla każdego wzoru
przypisane jedno słowo i jedna chwila. poszukiwanie

myślałam o rozwiązaniach innego typu jak zderzenie
dwóch kawałków planet trąconych patykiem. wielki
wybuch a potem deszcz który nie ożywia. litery
spadające bezładnie w układzie który nie ma sensu.
dopiero na ziemi powstaje słowo. słowo z którego
rodzi się myśl. i jeszcze patyk który dał początek.
i niebo

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

msh, dodano 08.05.2009 18:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.